Strefa X

2024-03-08



Czyli: Lądowe ośmiornice z kosmosu.

NASA odnalazła życie pozaziemskie. Co ciekawe, w naszym układzie słonecznym. Długo nie trzeba było czekać, aż agencja wyśle sondę, w celu pobrania próbek i zbadania tego życia. Misja szła zgodnie z oczekiwaniem, aż do chwili lądowania, sonda rozbiła się gdzieś w Meksyku. Obszar katastrofy został skażony, pojawiły się tam nowe formy życia. Meksyk w ponad połowie został objęty kwarantanną. Stał się Strefą Skażoną. Sześć lat później połączone wojska meksykańsko-amerykańskie próbują nie dopuścić do dalszego rozprzestrzeniana się obcych form życia.

Działania te bardziej przypominają wojnę niż jakieś patrole pokojowe. „Stworki” nie zamierzają dać się wystrzelać, również potrafią walczyć. Z naszej stronie stosuje się nawet naloty.

Do San Jose przybywa Andrew Kaulder (Scoot McNairy) pracujący dla gazety ojca Samanthy Wynden (Whitney Able). Ma sprawdzić, czy nic się jej nie stało po zniszczeniu hotelu, w którym przebywała. Kobieta jest ranna w rękę, ale nie jest to nic groźnego. Kiedy Andrew daje znać, co stało się Sam, słyszy coś, co mu się nie podoba. Ma zawieść kobietę na wybrzeże, skąd trafi ona do domu. On jednak czekał trzy lata, aby dostać się do Skażonej Strefy. Jest w końcu fotoreporterem chcącym uwiecznić przebywające w strefie potwory. Mus, to mus, trzeba wykonać polecenie przełożonego.

Niedane im będzie jednak dojechać do celu. Z uwagi na jakieś problemy, ich środek lokomocji, pociąg musi zostać zawrócony. Dwójka podróżujących decyduje się wysiąść gdzieś po drodze. Ma to być bezpieczne, są kilometry przed Skażoną Strefą. Do celu zostało im około 100 kilometrów. Problemów jest sporo. Pociągi z uwagi na zniszczone tory nie jeżdżą, autobusów nie ma, nikt nocą nie odważy się jechać, a wojsko zamknie wybrzeże za 48 godzin. Jeżeli Sam i Andrew nie dotrą na nie w tym czasie, będą musieli spędzić tu kolejne sześć miesięcy. Potwory też rozpoczęły migrację wcześniej niż w

poprzednich latach.

Ruszają więc na wybrzeże, tak jak się tylko da. Trasa ich wędrówki co, raz bardziej zbliża się do Skażonej Strefy, port jest tuż obok granicy strefy. Bilety są jeszcze na ostatni prom. Cena jest jednak horrendalnie wysoka. Andrew kupuje jeden dla Sam, prom ma odpłynąć jutro rano. On decyduje się zostać przy strefie. Cóż, nie do końca się to udaje. Prom odpływa bez Sam. Aby nie spędzić pół roku, oczekując na koniec migracji, bohaterowie mają jedyne wyjście. Wrócić wędrując przez Strefę.

Opisy filmu „**Strefa X**" wyglądały bardzo zachęcająco. Potwory, walka z nimi, podróż przez wrogie terytorium. Bardzo to ciekawie się zapowiadało. Film od początku zawraca uwagę niezłymi efektami specjalnymi, jest co prawda noc, mało co widać, ale walka z potworkami jest fajna.

Później film się lekko zmienia, widać ślady walki, poniszczone maszyny, ale samej walki i potworków nie ma. Są za to bohaterowie Sam i Andrew. Jest i ich podróż do bezpieczeństwa, do Stanów Zjednoczonych.

I mogłoby się wydawać, że to wada, ale jest dokładnie inaczej. Pomimo spokojnej akcji, bez szalonych momentów film nie pozwala oderwać się od ekranu. To zasługa doskonale napisanych i zagranych bohaterów. Widać, jak pojawia się coś między nimi i w subtelny sposób rośnie. Sam i Andrew są sympatyczni i szybko dają się polubić. Co prawda mężczyzna może trochę stracić w oczach widza na początku – jest lekko nieodpowiedzialny, ale później to się zmienia.

W „**Strefie X**" podobały mi się zdjęcia, ładnie łącząc piękno krajobrazów ze śladami po walce. Podobało mi się też podejście miejscowych na podróżników, jest pełne empatii i chęci pomocy,

„**Strefa X**" to spokojny film science-fiction, który udowadnia ze w filmie o potworach, walka z nimi nie jest konieczna, aby powstał obraz mogący budzić zainteresowanie widza.

Tytuł polski: **Strefa X**
Tytuł oryginalny: **Monsters**
Reżyseria Gareth Edwards

Scoot McNairy jako Andrew Kaulder
Whitney Able jako Samantha Wynden

Artur Wyszyński